

TEATR

„Amadeus”  
Petera  
Shaffera

TEATR STUDIO,  
TEL. 656 69 87



PIOTR KOWALCZYK

# ARTYSTYCZNA RYWALIZACJA

Ta sztuka świetnie pokazuje dwie odmienne postawy życiowe i twórcze

**P**eter Shaffer (ur. 1926) cieszy się opinią czołowego dramaturga angielskiego. Jego sztuki od lat stanowią ozdobę scen na świecie. Takie tytuły, jak „Królewskie polowanie na Słońce”, „Equus”, „Niewinne kłamstwa”, „Czarna komedia” czy „Tajny detektyw” zna każdy szanujący się teatroman. Jego dramaty doczekały się też kilku udanych adaptacji filmowych, obsypanych licznymi nagrodami. Dotyczy to zwłaszcza „Equusa” i „Amadeusza” świetnie sfilmowanego w 1984 r. przez Milosza Formana.

Polska premiera „Amadeusza” odbyła się w Teatrze Na Woli. Wyreżyserował ją w 1981 roku Roman Polański, który korzystając z politycznej odwłży, zawitał do Polski. Zagrał także rolę tytułową, zaś na odtwórcę kluczowej postaci Salieriego wybrał Tadeusza Łomnickiego, ówczesnego dyrektora Teatru Na Woli.

O atmosferze tamtego wydarzenia tak pisał sam Tadeusz Łomnicki: „Jak donosili sprawozdawcy, dawno już nie było w Warszawie takiej premiery – w teatrze dosłownie tout le monde; słychać było rozmowy w wielu obcych językach, przyjechali goście z całego świata, nie mówiąc już o polskich pisarzach, aktorach, reżyserach, ludziach ze sfer politycznych i dyplomatycznych. Przedstawienie Polańskiego rozsnobowało nawet tych, którzy dotąd tego uczucia nie znali. Na premierze i na kolejnych spektaklach salę szturmowały setki ludzi. Wyczuwało się duże podniecenie. Sporo osób obecnych tego wieczoru w Teatrze Na Woli widziało przedstawienie »Amadeusza« w Londynie z Paulem Scoffieldem i Simonem Gallowem,

a nawet w Nowym Jorku – w tej samej reżyserii Petera Halla – z Ianem McKellenem i Timem Currym”.

Wśród szczęśliwców, którym udało się obejrzeć tamto przedstawienie, był Zbigniew Brzoza, reżyser najnowszej realizacji „Amadeusza” w Teatrze Studio. Nie wiadomo, czy jego spektakl stanie się też snobistyczno-artystycznym wydarzeniem, z pewnością jednak potwierdzi nieprzemijającą atrakcyjność sztuki, której światowa prapremiera odbyła się w 1979 roku. Mozarta zagra Andrzej Mastalerz, jego żonę Konstancję – Agnieszka Grochowska. Do roli Salieriego reżyser zaprosił gościnnie Zbigniewa Zapasiewicza, który grał już tę postać w 1993 roku w realizacji telewizyjnej Macieja Wojtyłki.

Peter Shaffer przedstawił Salieriego bardziej jako rzemieślnika niż artystę. I dziś pojawiają się hipotezy, że ten szanowany w swoim czasie kompozytor przyczynił się do śmierci genialnego rywala, choć zdecydowana większość historyków odrzuca te hipotezy. Sztuka Shaffera świetnie natomiast pokazuje dwie odmienne postawy życiowe i twórcze. Pomogła także wydobyć z zapomnienia muzykę Salieriego, urodzonego w 1750 roku w podweneckiej miejscowości Legnano. Jako 16-latek przyjechał na dwór w Wiedniu. W 1774 roku został kapelmistrzem opery w tym mieście. Był znanym pedagogiem, wśród swoich uczniów miał takie sławy, jak Beethoven i Liszt. Skomponował 39 oper. Najważniejsze z nich to „Armida”, „Semiramida” i „Falstaff”. Ponadto tworzył oratoria, kantaty, msze i utwory instrumentalne. Zmarł w 1825 roku w Wiedniu.